

Czyścić

„Według danej mi łaski Bożej, jako roztropny budowniczy, położyłem fundament, ktoś inny zaś wznosi budynek. Niech każdy jednak baczy na to, jak buduje. Fundamentu bowiem nikt nie może położyć innego, jak ten, który jest położony, a którym jest Jezus Chrystus. I tak jak ktoś na tym fundamencie buduje: ze złota, ze srebra, z drogich kamieni, z drzewa, z trawy lub ze słomy, tak też jawne się stanie dzieło każdego: odsłoni je dzień /Pański/; okaże się bowiem w ogniu, który je wypróbuje, jakie jest. Ten, którego dzieło wzniesione na fundamencie przetrwa, otrzyma zapłatę; ten zaś, którego dzieło spłonie, poniesie szkodę: sam wprawdzie ocaleje, lecz tak jakby przez ogień” (1Kor. 3,10-15).

Analizę tego tekstu rozpoczniemy od wersetu 10, który jest bardzo ważnym wstępem. Apostoł Paweł nakreśla w nim temat swojego rozważania. Tym tematem jest odpowiedzialność nauczycieli za dzieło głoszenia ewangelii. Jednym z tych nauczycieli był apostoł Paweł, ale byli też inni, którzy kontynuowali po nim rozpoczętą pracę. Paweł jako apostoł zakładał zbory, powoływał urzędników zborowych – starszych, diakonów i nauczycieli; potem odchodził, aby zakładać inne zbory, lub odwiedzać te, które założył wcześniej. Tak więc Paweł zakładał fundament, którym jest ewangelia, a inni nauczyciele na tym fundamencie mieli budować. Budowanie polegało na umacnianiu wiary pozyskiwanych uczniów, aby stawali się pełni Ducha i owoców wiary, czyli uświęconego charakteru. Paweł uczyła swoich współpracowników, aby w czasie jego nieobecności budowali tylko na właściwym fundamencie, a więc na Chrystusie:

„*Niech każdy jednak baczy na to, jak buduje.*”

Aby zrozumieć przesłanie całego fragmentu, przyjrzyjmy się kolejnym wersetom. Werset 12 mówi nam, że na właściwym fundamencie mogą powstać różne budowle, jedne z cennego materiału, inne z pospolitego. Dzień Pański ukaże jakie dzieło powstało w wyniku pracy misyjnej nauczyciela. Nauczyciel przekazuje Bożą naukę, lecz przy całej swojej mądrości i umiejętności, nie może być do końca pewny efektów swojej pracy. Dopiero Dzień Pański ujawni ukryte tajemnice serca jego ucznia, charakter i uświęcenie, lub jego brak. Ogień wypróbuje to dzieło. Jeśli było ze złota, ostanie się, a jeśli ze słomy czy siana – spłonie. Bardzo ważne jest precyzyjne określenie co oznacza Dzień Pański. W kontekście całego fragmentu chodzi z pewnością o powtórne przyjście Jezusa Chrystusa, gdyż ten dzień jest również dniem sądu. Można również powołać się na Judy 1,14-15:

„*Oto przyszedł Pan z miriadami swoich świętych, aby dokonać sądu nad wszystkimi i ukarać wszystkich bezbożników za wszystkie bezbożne czyny, poprzez które ujawniła się ich bezbożność, i za wszystkie twarde słowa, które wypowiadali przeciwko Niemu bezbożni grzesznicy.*”

Albo na Izaj. 66,16:

„*Bo Pan sądu dokonuje ogniem i mieczem swym – nad wszelkim ciałem, tak iż wielu będzie pobitych przez Pana.*”

Tak więc w Dniu Pańskim lub w Dniu Sądym Jezus dokona sądu nad całą ziemią. Wielu ludzi wówczas okaże się czystym złotem, i oni otrzymają nagrodę – życie wieczne w Królestwie Bożym. Inni jednak nie przetrwają próby ognia. Ogień Boży ich pochłonie i spali, tak jak płonie w piecu drewno lub słoma. Jasno pisze o tym prorok Malachiasz:

„*Bo oto nadchodzi dzień palący jak piec, a wszyscy pyszni i wszyscy czyniący nieprawość będą słomą, więc spali ich ten nadchodzący dzień, mówi Pan Zastępów, tak że nie pozostawi po nich ani korzenia, ani gałązki*” Mal. 3,19.

Malachiasz wyraził ważną myśl: spali ich ten dzień i nic po nich nie pozostanie. Sąd Boży rozstrzygnie na wieki o przyszłości każdego człowieka, lecz karą za grzech nie będzie ogień piekielny albo czyścić, lecz całkowite unicestwienie.

Przejdźmy teraz do kluczowego fragmentu, czyli wersetów 14-15. Paweł napisał:

„*Ten, którego budowla wzniesiona na fundamencie przetrwa, otrzyma zapłatę;*”

Przypomnę, że rozważanie Pawła dotyczy przekazywania nauki Bożej i umacniania wiary początkujących w wierze przez nauczycieli nazwanych budowniczymi. Kto wznosi budowlę na fundamencie? Nauczyciel, a nie uczeń, i to o jego zapłacie jest tutaj mowa. To jego budowla ze złota ma przetrwać próbę ognia, a więc zapłata dotyczy nauczyciela a nie ucznia. Zapłatą będzie niewypowiedziana radość z powodu zbawienia ucznia, któremu nauczyciel ewangelii głosił Chrystusa i przekazał Jego nauki.

Co jednak będzie z nagrodą, jeśli uczeń okaże się niegodny zbawienia, jeśli spali go nadchodzący Dzień Sądu? O tym czytamy w kolejnym wersecie:

„ten zaś, którego dzieło splonie, poniesie szkodę: sam uprawdzie ocaleje, lecz tak jakby przez ogień.”

Ten werset jest rozwinięciem poprzedniego, dlatego należy go tak samo rozumieć. Nauczyciel, a nie uczeń poniesie szkodę. Uczeń nie poniesie szkody, lecz poniesie śmierć, i to śmierć wieczną. Okaże się bowiem, że na dobrym fundamencie został zbudowany kiepski budynek. Taki budynek nie wytrwa próby ognia sądu Bożego. Drewno lub słoma są tutaj symbolem złych uczynków, złego charakteru i zbyt słabej wiary. Budowniczy, czyli nauczyciel poniesie szkodę – rozczarowanie i wielki smutek, gdy się okaże, że uczeń, w którym pokładał nadzieję i nad którym tak wiele pracował, okazał się niegodny. Sam jednak (nauczyciel) ocaleje, gdyż okazał się godny i jego osobista budowla była wykonana ze szczerego złota. On sam także będzie musiał przejść przez ogień, z tą jednak różnicą, że ogień nie wyrządzi mu żadnej krzywdy.

Nauczyciel pomimo najszczęśliwszych intencji nie może nic więcej uczynić, jak tylko przekazać naukę popartą osobistym przykładem i modlitwą. Reszta należy do ucznia – wybór i poddawanie się na co dzień oczyszczającej pracy Ducha Świętego. To Duch Święty podnosi standard naszego duchowego domu, przekształcając go z lepianki ze słomy w pałac ze złota. Jeśli uczeń zaniedba codziennej łączności z Bogiem, może się okazać, że w Dniu Sądym pozostanie w lepiance ze słomy, którą pochłonie ogień Boży.

Podsumowanie:

Analizowany fragment jest jasny i czytelny. Bóg wysoko ceni poświęcenie tych, którzy głoszą ewangelię, zachęcając innych do zmiany życiowych preferencji i standardów. Czytamy o ich nagrodzie w wielu tekstach biblijnych. Na przykład:

„Mądrzy będą świecić jak blask sklepienia, a ci, którzy nauczyli wielu sprawiedliwości, jak gwiazdy na wieki i na zawsze” Dan. 12,3.

Natomiast za pomocą tego fragmentu (1Kor. 3,10-15) nie można dowieść istnienia „Czyścica”. Czyściciel nie jest stanem człowieka poza ciałem, który oczekuje na oczyszczenie charakteru i odpokutowanie przeszłych grzechów. Według słów Biblii grzechy możemy odpokutować tylko będąc na ziemi, gdyż pokuta polega na porzuceniu grzechu. Czyściciel to nasza ziemską współpracę z Duchem Świętym, który, jak stwierdza Biblia: *„przekona świat o grzechu, o sprawiedliwości i o sądzie”* Ew. Jana 16,8. Sumienie przekonane o grzechu i przyszłym sądzie, każe nam porzucić grzech i oczyścić się z niego we krwi Baranka Bożego. Niestety, jest to możliwe tylko do momentu śmierci, gdyż po śmierci każdy umarły w zaciśniętym grobu oczekuje na sąd.

„A jak postanowione ludziom raz umrzeć, potem zaś sąd”.

Naukę o czyścicu faktycznie popiera tylko jeden tekst 2 Mach. 12,45, lecz pochodzi on z księgi deuterokanonicznej. Jak wiadomo, księgi te nie weszły w pierwotny, czyli hebrajski kanon Pisma Świętego, lecz zostały do niego dodane w czasach późniejszych. Czy słusznie? Jezus w swoich wypowiedziach nigdy nie powoływał się na nie. Nie istnieją też cytaty innych autorów odnoszące się do tych ksiąg. Wobec tego należy je uznać za nienatchnione, a argumenty z nich pochodzące nie mają żadnej wartości i nie powinny być dowodem jakiegokolwiek nauki.

Zwolennicy nauki o czyścicu (Katechizm Kościoła Katolickiego, punkt 1031) mają na swoją obronę jeszcze jeden tekst, na który się powołują. Jest to 1 List Piotra 1,7:

„Przez to wartość waszej wiary okaże się o wiele cenniejsza od zniszczalnego złota, które przecież próbuje się w ogniu, na sławę, chwałę i cześć przy objawieniu Jezusa Chrystusa.”

Czy naprawdę próba ognia musi oznaczać czyściciel? Co Piotr miał na myśli pisząc te słowa? Spójrzmy na to w kontekście poprzedniego wiersza. Piotr pisze w nim:

„Dlatego radujcie się, choć teraz musicie doznać trochę smutku z powodu różnorodnych doświadczeń.”

A więc chodziło o doświadczenia teraz przeżywane. Przynoszą one smutek, przez co są próbą wiary i charakteru dla ich uczestników. Piotr użył przykładu oczyszczania złota w ogniu, aby dobitnie wykazać, że nienaganny charakter doświadczony próbami wiary ma o wiele większą wartość niż znikome złoto. Tekst ewidentnie nie ma na celu dowieść istnienia czyścica. Próby i doświadczenia, zgodnie z jasnym stanowiskiem Piotra, wierzący przechodzą na ziemi, aby mogli stanąć jako nieskalani na sądzie Bożym. Piotr w swoich listach często poruszał temat doświadczeń wiary i często też używa symbolu ognia, na przykład:

„Umiłowani! Temu żarowi, który pośrodku was trwa dla waszego doświadczenia, nie dziwcie się, jakby was spotykało coś niezwykłego, ale cieszcie się, im bardziej jesteście uczestnikami cierpień Chrystusowych, abyście się cieszyli i radowali przy objawieniu się Jego chwały.”

Podsumowując, Piotr w swoich listach nie daje nam żadnych, nawet najmniejszych podstaw do wiary w czyściciel. Píše on o ziemskich doświadczeniach wiary, używając do zobrazowania swych myśli różnych przykładów. Ogień albo żar jest świetnym przykładem na zobrazowanie doświadczeń

chrześcijanina. Ogień wypala to co niewłaściwe a zostawia to co wartościowe. W duchowym sensie niewłaściwe są nasze grzeszne przyzwyczajenia i złe cechy charakteru. Nie ostoją się one na sądzie, dlatego Piotr radzi nam, aby zostały zawczasu wypalone ogniem doświadczeń przeżywanych z Panem na tej ziemi.

Doktryna o czyścicu jest według mnie błędna. Z braku innych dowodów, próbuje się ją udowodnić za pomocą ksiąg nienatchnionych. Nie można na podstawie jednego tekstu i to w dodatku wątpliwej wartości, dowieść doktryny, która przynosi tak brzemiennie skutki. Ludzie, którzy polegają na koncepcji czyścica przenoszą „ogień doświadczeń” w nieokreślony czas przyszłości, zamiast poddać się mu w obecnym czasie życia na ziemi. Koncepcja czyścica jest furtką dla tych, którzy nie oddali swego życia Jezusowi i nie dążyli ze wszystkich sił do prawdziwej świętości. Zamiast tego prowadzili życie niegodne ewangelii. Jezus ma wystarczającą moc, aby nas wypróbować i oczyścić jeszcze za naszego życia. Później będzie już za późno.

Szatan próbuje nas oszukać. Wmawia nam, że mamy jeszcze szansę po śmierci. Dzięki teorii, która nie ma poparcia w Słowie Bożym uspokaja nas i usypia w fałszywym przekonaniu, że „jakoś to będzie”. Wierząc w czyściec, mamy nadzieję, że wykupić z niego mogą nas modlitwy, ofiary, msze w intencji zmarłych. A co, jeśli czyścica nie ma? Wierzą w niego miliony wyznawców Katolicyzmu. Czy nie założyłeś, że szatan jest bardziej inteligentny niż ci się wydaje, że jego przebiegłość daleko wykracza poza naszą zdolność pojmowania? Jedna błędna teoria, którą wprowadził do Kościoła może spowodować fatalne skutki. Wielu zmarłych, którzy staną kiedyś przed sądem, nie będzie usprawiedliwionych, gdyż zaniedbali w swoim życiu dzieła oczyszczenia i uświęcenia. Może będą zdziwieni, że modlitwy ich bliskich, ofiary i msze nie przyniosły im żadnego pożytku, jednak wtedy będzie już za późno na roszczenia i pretensje. Ogień Boży, którego wcześniej nie chcieli przyjąć, aby oczyścić ich z grzechu, w tym momencie będzie dla nich ogniem pożerającym, który pochłonie ich na wieki.

Zbigniew Wiergowski